

Staże to fikcja?

21 sierpnia 2016

NIK zbadała zasady, warunki przyznawania i odbywania staży i praktyk w urzędach administracji państwowej i samorządowej. Okazało się, że reguły nie są przejrzyste, a same staże nie zawsze mają pożądany poziom.

O sprawie pisze Portal Samorządowy. Jak wynika z raportu NIK „Praktyki i staże w urzędach administracji publicznej”, proces rekrutacji na staże często nie jest przeprowadzany z zachowaniem zasady przejrzystości. Mniej niż jedna piąta zbadanych urzędów podawała do publicznej wiadomości informacje o wolnych miejscach i zasadach rekrutacji, zaś kryteria przyjmowania kandydatów nigdzie nie zostały określone w sposób czytelny i w formie pisemnej.

Na staże i praktyki kierowano głównie studentów uczelni wyższych i ich absolwentów. Ze strony uczelni kierowana osoba powinna być objęta opieką i wsparciem specjalnego opiekuna merytorycznego, jednak jego udział w procesie odbywania stażu okazywał się często fikcją. Praktyki odbywały się podczas wakacji, kiedy opiekunowie byli na urloпах. Dochodziło do sytuacji, gdy jeden opiekun sprawował opiekę nad znaczną liczbą studentów (w skrajnym przypadku było to nawet ponad 800 osób w ciągu roku akademickiego). Nieco lepiej wygląda opieka i nadzór nad stażystą w jednostce, gdzie odbywa się staż, ale i tam zdarzało się, że opiekun musiał doglądać jednocześnie kilkunastu osób.

W ogromnej większości skontrolowanych urzędów nie wypłacano opiekunom dodatków szkoleniowych, choć rozporządzenie w sprawie praktycznej nauki zawodu taki dodatek przewiduje, jeśli opiekun nie zostaje na czas praktyki zwolniony (przynajmniej częściowo) ze świadczenia pracy.

Zdaniem NIK, przepływ informacji między uczelniami a urzędami,

szczególnie na temat programu praktyk, nie jest w pełni sprawny. Opiekunowie w urzędach nie mieli w ogóle kontaktu z przedstawicielami uczelni kierującej, a część praktyk odbywała się bez programu opracowanego przez uczelnię. Stażyści po wstępnym okresie adaptacyjnym z reguły byli wdrażani w prace zbliżone do zadań pracowników urzędów, natomiast praktykanci byli oddelegowywani do czynności najprostszych, często czysto mechanicznych, takich jak kserowanie dokumentów.

Staże w urzędach administracji publicznej tylko w 52,5 proc. przypadków skutkowały zatrudnieniem w ciągu trzech miesięcy po zakończeniu. Urzędy nie mogły zagwarantować stażystom zatrudnienia z racji obowiązujących je procedur konkursowych. W trzech urzędach opinie końcowe o stażystach i praktykantach były szablonowe – wydawano opinie jednobrzmiące, sporządzone według opracowanego w urzędzie wzoru, co czyniło je świadectwami nieprzydatnymi dla ewentualnego przyszłego pracodawcy.

Źródło: NowyObywatel.pl